

JERZY FLAGA

***Kościół lubomelski, wstęp i opracowanie* Maria Dębowska, Episteme, Lublin 2015, ss. 105**

Autorstwo tej publikacji nie jest, a w każdym razie nie powinno być żadnym zaskoczeniem, kto zna dorobek naukowy Marii Dębowskiej. Jest to bowiem kolejna praca w jej dorobku naukowym dotycząca diecezji łuckiej, na terenie której leżała parafia w Lubomlu. Nie przywołując całości dorobku autorki w tym zakresie, koniecznie należy jednak przypomnieć, że trzy lata wcześniej przygotowała i wydała specjalną publikację większych rozmiarów, poświęconą tej parafii (*Kościół parafialny w Lubomlu. Wizytacje generalne z lat 1796-1839, wprowadzenie i opracowanie* Maria Dębowska, Lublin 2012, ss. 233), całkiem ostatnio zaś nieco mniejszą, odrębną pracę dotyczącą samej diecezji (*Diecezja łucka i żytomierska w pierwszych latach istnienia. Wybrane zagadnienia*, Lublin 2014, ss. 188). Można więc powiedzieć, że Maria Dębowska jest w pewnym sensie specjalistką od diecezji łuckiej, a nawet szerzej: od terenów wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. To na pewno gwarantuje właściwą i poprawną, a w każdym razie rzetelną jakość zamieszczonych w niej wiadomości. Jest to o tyle ważne, że dotyczy właśnie owych wymienionych terenów, które dotychczas były rzadko przedmiotem petryfikacji naukowej. W tym miejscu jednakże, dla wiarygodności niniejszego tekstu, jestem zmuszony do tych pozytywnych ocen dorzucić jedną uwagę krytyczną. Mianowicie autorka nie konstruuje całościowego obrazu sytuacji w parafii na przestrzeni jej istnienia, jedynie przywołuje źródła z odpowiednimi informacjami, jest to raczej zestaw źródeł, a nie historia opisowa parafii. To sprawia, że czytelnik sam musi odtwarzać dzieje i losy parafii.

Wracając do treści książki, trzeba najpierw poczynić małe wyjaśnienie, że jest to edycja kroniki parafialnej z Lubomla, której oryginał znajduje się obecnie w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Głównej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lubli-

nie. Przyjmuje się, że kronikę napisał w połowie lat trzydziestych XX wieku ks. Stefan Jastrzębski, ówczesny dziekan lubomelski. Kolejną, o innym merytorycznym charakterze, ważną wiadomością dotyczącą wprost parafii i kościoła jest to, że parafia ta, zanim znalazła się w diecezji łuckiej, przechodziła różne koleje kościelnej przynależności administracyjnej. Podkreślam kwestię zmieniania przynależności administracyjnej, gdyż było to spowodowane tym, że parafia ma swoją historię, która liczy kilka wieków. W pierwszym okresie, przez kilka wieków parafia łacińska zorganizowana przy tej świątyni należała do diecezji chełmskiej. Dalsze zmiany nastąpiły po rozbiorach Polski w 1795 r. Wówczas to zabużańska część tej diecezji, jako oficjalat ratneński, znalazła się pod zarządem bpa Kaspra Kazimierza Cieciszowskiego, któremu cesarzowa Rosji Katarzyna II powierzyła rządy w powołanej przez siebie niekanonicznej diecezji pińskiej. Trzy lata później, tzn. w 1798 r., parafia lubomelska została włączona do dekanatu kowelskiego w diecezji łuckiej, w której pierwszym biskupem łuckim i żytomierskim został wspomniany już Kasper Kazimierz Cieciszowski. Dalszą część książki wypełnia treść merytoryczna zaczerpnięta z kroniki, która z kolei przejęła je z różnych źródeł wymienianych w pracy. Wszystkie informacje prowadzą się do opisu powiatu, miasta, parafii, kościoła i jego wyposażenia. Każda z tych instytucji zaprezentowana jest w odrębnym rozdziale opatrzonym odpowiednim tytułem, ukazana – jak nadmieniałem – poprzez wprowadzone teksty źródłowe. Szczególnie cenne są opisy dotyczące kościoła i jego wyposażenia z racji późniejszych ich zniszczeń wojennych i powojennych. Stanowią jedyne źródło wiedzy o nich dla współczesnych badaczy. Należy dodać, że pomocne w tym względzie są zamieszczone w aneksach unikatowe fotografie tych obiektów sakralnych. Oprócz samego kościoła i zabudowań przykościelnych w opisie uwzględniono również stary cmentarz parafialny poszerzony w 1921 r., na którym znajdowała się drewniana kaplica cmentarna. Zamieszczone na innym miejscu dane informują, że obszar cmentarza wynosił około 2000 metrów kwadratowych, że obok kościoła znajdował się ogromny, dębowy krzyż misyjny z 1918 r., że ogrodzenie było zrobione ze sztachet sosnowych, malowanych w 1928 roku. Następne wiadomości, ważniejsze od powyższych, są takie, że początki kościoła parafialnego pod wezwaniem Najświętszej Trójcy sięgają czasów króla Wład-

sława Jagiełły. Właśnie ten władca był jego fundatorem, sam obiekt kościelny wybudowano w roku 1412. Wprawdzie aktu fundacyjnego nie ma, ale dochował się odpis przywileju królewskiego z roku 1414, w którym król powiększył uposażenie kościoła dwa lata temu „fundowanemu”. Do połowy XVI w. kościół był kaplicą królewską. W 1552 roku został konsekrowany przez Jakuba Uchańskiego, biskupa chełmskiego, i oddany do użytku parafialnego. Posiadał on potężne mury, które zapewniły mu trwałość istnienia. Na prawo od wejścia do kościoła wmurowana jest tablica z marmuru czerwonego z 8 maja 1773 roku, poświęcona pamięci ks. Pawła Antoniego Paprockiego, proboszcza łączyńskiego i lubomelskiego¹. Odnotowano też, że oddrzwia frontowych drzwi są ciosane z kamienia, z którego zrobiony był także próg „mocno już wyżłobiony”.

Wnętrze kościoła jest opisane nieco dokładniej. Opis ten brzmi: „[...] żyrandole, posągi, chorągwie i złocenia ołtarzy tworzą całość bogatą i – jak to wielu stwierdziło – dziwnie pociągającą do modlitwy. Architektura wnętrza kościoła nie przedstawia nic nadzwyczajnego: okna prostokątne, bez ozdób, u góry pod sufitem biegnie gzyms niezbyt szeroki, dawniej było sklepienie beczkowe, lecz później zastąpione sufitem. Prezbiterium oddziela arkada okrągłobokowa. W wielkim ołtarzu obraz Przenajświętszej Trójcy przedstawia Boga Ojca jako dobrotliwego starca z berłem w rękę, Boga Syna z krzyżem i Ducha Świętego w postaci gołębic, a u Ich podnóża kula ziemiska, na której tle Najświętsza Maryja Panna Niepokalanie Poczęta. Czyjego pędzla jest ten obraz – nie wiadomo” (s. 45-46)². W roku 1912, na pamiątkę 500-lecia kościoła, została

¹ Charakterystykę tego kapłana podano w epitafium, które zamieszczono w pracy. Treść tego epitafium jest następująca: „Zacny z imienia w cnót wielkich odzieży Paweł Antoni Paprocki leży Katedry chełmskiej scholastykiem znany Łęczyński kanonik, mąż cny przez nagany Łęczyński proboszcz i lubomelski zgoła Cnota pokory tu przy drzwiach kościoła Miejsce obrawszy, zatem chlubą świata Zgardziwszy (sic!) umarł w sześćdziesiąt trzy lata Cni chrześcijanie, kto te (sic!) miejsce mija Westchnąwszy, mówcie trzy Zdrowaś Maria” (s. 45).

² Przechowało się podanie dotyczące tego obrazu. „Gdy król Polski bardzo dobry i waleczny, poznawszy Boga prawdziwego, chciał wypędzić ze swej ziemi nieprzyjaciół – ludzi żelaznych. Lecz trudno mu było pokonać wroga. Aż w dniu bitwy ostatecznej obraz Trójcy Przenajświętszej, który znajduje się dziś w ołtarzu, ukazał mu się w górze. Król i wojsko, gdy obaczyli, nabrali męstwa i pokonali wroga” (s. 46).

popudowana kapliczka przy ścianie kościoła z figurą Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wiadomo, że kapliczkę murował Jan Nowakowski według planu księdza proboszcza, że dnia 2 maja 1941 r. (dopisano odręcznie) „bolszewicy” rozbili figurę Serca Jezusa, czyniąc bezskuteczne poszukiwania. Owe uroczystości 500-lecia ks. Feliks Sznarbachowski, były proboszcz brahiłowski, opisał (w „Dzienniku Kijowskim”) w następujący sposób: „Uroczystość 500-lecia kościoła lubomelskiego, nosząca charakter wyłącznie religijny, nie mając nic wspólnego ze świecką manifestacją, dała obfity pokarm duchowy licznym rzeszom zewsząd na tę uroczystość zebranych. Podniosła celebra Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Longina Żarnowieckiego (sufragana łucko-żytomierskiej diecezji), niezmordowana praca kapłanów (było 10 księży) w głębi konfesjonałów, jasne, z prostotą i dostępne dla maluczkich tego świata, wygłoszone nauki ściągnęły do Stołu Pańskiego 4000 osób. Serce się radością napełniało na widok zwartych szeregów rozmodlonego ludu, a myśl, gdy się siliła przeliczyć nieprzebrane źródła łask Boskich, jakie spłynęły na uczestników obchodu, zwracała się z uczuciem szczerzej wdzięczności hen tam na Wawel, do króla fundatora lubomelskiej świątyni i do gorliwego sługi Chrystusowego, proboszcza lubomelskiego ks. Stefana Jastrzębskiego, który na tem pustkowiu wołyńskim, oderwany od świata, dawał przepiękny przykład niezmordowanego poświęcenia dla dobra ludu” (s. 41-42).

W tym miejscu trzeba koniecznie dopowiedzieć, że interesujący nas tu kościół pw. Najświętszej Trójcy w Lubomlu wraz z przylegającym do niego cmentarzem i dzwonnica-bramą został na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 r. uznany jako zabytek z racji charakterystycznej architektury barokowej z remanentami gotyckimi. W omawianym rozdziale przekazano też dodatkowo kilka innych informacji, mianowicie: o cmentarzu grzebalnym, m.in. że w 1921 r. poszerzono go, kolejną, że w 1935 r. zbudowano na kościele za zgodą konserwatora „sygnaturkę”, oraz wiadomość trzecią, nieco obszerniejszą, o kolumnie św. Jana Nepomucena z niszą, którą postawiono na północ od kościoła. Odnośnie do tej ostatniej napisano też, że w 1940 r. bolszewicy posąg św. Jana zrzucili na ziemię i uszkodzili, w 1941 r. zaś ks. Stefan Jastrzębski posąg poprawił, pomalował i kazał postawić na dawnym miejscu. Dalsze dwa rozdziały, a raczej rozdziałiki poświęcone są: jeden ołta-

rzowi wielkiemu, drugi ołtarzom bocznym. Poza szczegółowym opisem wielkiego ołtarza, gdzie wyliczono jego kolumny, płaskorzeźby z aniołkami, kolumnienki przy tabernakulum, obrazy i antepedia, dodatkowo zrelacjonowano losy i wędrówkę cudownego obrazu Matki Bożej Latyczowskiej. Odnośnie losów obrazu przytoczono zachowane dokumenty, za pomocą których przekazywano go odpowiednim instytucjom i władzom kościelnym, oraz opisy ceremonii, jakie towarzyszyły tym aktom prawnym i nabożeństwom. W przypadku ołtarzy bocznych podano ich umiejscowienie w kościele, ewentualnie ich pochodzenie, ich liczbę, ozdoby liturgiczne, nazwę tajemnicy wiary lub imię świętego, którym były one poświęcone. Krótko scharakteryzowano także ich stronę artystyczną, tzn. kto malował znajdujące się w nich obrazy. W tym samym rozdziale poświęcono po kilka zdań pozostałym sprzętom liturgicznym: chrzcielnicy, kazalnicy, konfesjonałom, ławkom, balustradzie, chórowi kościelnemu i organom oraz malowidłom i pomnikom. Całość pracy dopełniają: tabela zatytułowana „Własność ruchoma kościoła” oraz aneksy. W tabeli wykazano pełny zestaw przedmiotów stanowiących własność kościoła. Wyróżniono w nich następujące grupy przedmiotów: paramenta liturgiczne (93 szt.), ornaty (27 szt.), kapy i inne przedmioty (10 szt.), bieliznę kościelną (12 szt.), księgi kościelne (przy których zapisano: nieodnotowane). Przy rzeczach tych podawano następujące wartości: wartość w złotych, próba złota i srebra, waga, stan [zachowania]. W aneksach zamieszczono dokumenty (6) i zdjęcia (2) związane z parafią w Lubomlu i jej funkcjonowaniem. Ze względu na ich interesującą treść warto je tutaj przytoczyć. Oto one: nr 1: 1937 październik 5, Maciejów – „Wyciąg dosłowny z zebranych na podstawie źródeł historycznych przez SS. Niepokalanki (Zofia Augustianowicz i inne) kronik klasztornych w Maciejowie – o Lubomlu”; nr 2: 1938 listopad 29, Szack – Uchwała Rady Gromadzkiej w Szacku o przekazaniu części działki ziemi gromadzkiej pod cmentarz grzebalny parafii rzymskokatolickiej w Szacku; nr 3: [zdjęcie] I Lubomelska Drużyna Harcerska 28 VIII 1924 r.; nr 4: [zdjęcie] Ks. Stefan Jastrzębski wśród duchownych diecezji łucko-żytomierskiej; nr 5: [1920-1921], Luboml – „Luboml” (dzieje miasta i parafii spisane przez ks. Stefana Jastrzębskiego, proboszcza lubomelskiego) fragment; nr 6: 1936 lipiec 19, Luboml – Opis wizytacji kanonicznej parafii lubomelskiej, przeprowadzonej

18-19 lipca 1936 r. przez bpa Stefana Walczykiewicza; nr 7: 1944 listopad 25, Kowel, Rejonowy Pełnomocnik w Kowlu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego do Spraw Ewakuacji do Kurii Biskupiej w Łucku w sprawie mienia kościoła i parafii w Lubomlu; nr 8: 1944 listopad 29, Łuck – Kuria Biskupia Łucka do Komisji dla spraw ewakuacji ludności polskiej za Bug w Lubomlu w sprawie mienia kościoła w Lubomlu. Trzeba dodać, że przy każdym dokumencie i zdjęciu podano także źródło, skąd je zaczerpnięto.

Rekapitulację zaprezentowanych rozważań można sprowadzić do jednego bardzo prostego i równocześnie wielce wymownego zdania. Skromna objętościowo książka dostarcza wiele interesujących i wartościowych wiadomości. Odnośnie do wiadomości należy też powtórzyć to, co zostało powiedziane na początku rozważań – wiadomości podano profesjonalnie i rzetelnie, które uzupełniają i wzbogacają, korespondujące bardzo z tekstem liczne fotografie (22 szt.).